



PENTAGRAM

LECTORIUM ROSICRUCIANUM



Spotkanie między materią
i antymaterią

Boska Alchemia

Tajemnica szóstego i siódmego
obszaru kosmicznego

Konflikt między czasem
i wiecznością

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca

Prenumerata

Institut Wydawniczy
Rozekruis Pers
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

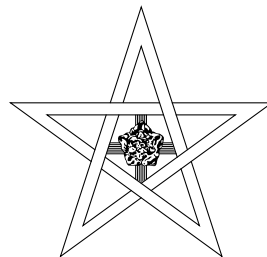
© Copyright for the Polish translation
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się sześć razy w roku w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i niderlandzkim. W języku brazylijskim, bułgarskim, czeskim, fińskim, greckim, polskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim, węgierskim i włoskim ukazuje się cztery razy w roku.

ISSN 1425-3569



Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Czasopismo **Pentagram** pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastąpił w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo **Pentagram** wzywa Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

PENTAGRAM

numer 1 (94) – 2014

Budowa Wszechświata

Wszechświat.

Niewyobrażalna dla człowieka przestrzeń.

Wypełniona galaktykami z niezliczoną liczbą układów słonecznych, zawiera w sobie wszystko, co fizycznie istnieje: całą przestrzeń, czas, wszystkie formy materii i energii oraz prawa fizyki i stałe fizyczne określające ich zachowanie. Tak opisuje go nasza współczesna nauka.

A czym jest Wszechświat stworzony przez Boga?

Jest zupełnie czymś innym i zawiera w sobie siedem obszarów kosmicznych w postaci kul zawierających się w sobie. Wszystkie zajmują tę samą przestrzeń i nie naruszają się wzajemnie ze względu na różnicę wibracyjną. To, co widzimy naszymi oczyma przy pomocy teleskopów i nazywamy „naszym wszechświatem”, jest tylko upadłą częścią najbardziej zewnętrznego siódmego obszaru kosmicznego. W wyniku odstąpienia od Planu Boga przez część fali życiowej ludzkości, nastąpiła kosmiczna katastrofa, która powołała do życia ten znany nam wszechświat.

W tym numerze Pentagramu pragniemy przyrzeć się kilku istotnym zagadnieniom dotyczącym idei, budowy i działania Boskiego Wszechświata.

Spis treści

Spotkanie między
materią i antymaterią 2

Boska Alchemia 6

Boskie źródło sił 12

Siedem okresów przejściowych
w czasie 18

Tajemnica szóstego i siódmego
obszaru kosmicznego 22

Wewnętrzny kosmos 26

Uniwersum iluzji 28

Konflikt między czasem i wiecznością 34

Przewycięzenie czasu i przestrzeni 38

Okładka:

Grafika © Penagram

Boska Alchemia

Dla wielu ludzi słowo alchemia oznacza coś tajemniczego, mrocznego, a niekiedy nawet kojarzy się jedynie negatywnie, ze sztuczkami i kuglarstwem. Spontanicznie przychodzą wtedy na myśl, nie mające nic wspólnego z nauką, zabawy i tricki z wykorzystaniem metali i chemikaliów, podczas których czyni się tak, jak gdyby można było zamienić nieszlachetne metale na czyste złoto, a ziemskiego śmiertelnika doprowadzić do posiadania kamienia filozoficznego, który zagwarantuje mu nieśmiertelność, wieczne życie w dobrym zdrowiu i przyjemnym dobrobycie – krótko mówiąc idealne warunki dla ludzkiej osobowości.

Wiemy, że średniowieczni alchemicy rzeczywiście często poszukiwali złota duszy i złota duchowego, jednakże z lęku przed inkwizycją czynili to pod przykrywką produkcji materialnego złota. Z drugiej strony wiemy także, że nowoczesna nauka z całą pewnością jest w stanie przetwarzać nieszlachetne metale w metale szlachetne. Niemniej jednak takie wytwarzanie złota jest jeszcze nieopłacalne pod względem ekonomicznym, ponieważ koszty znacznie przekraczają wartość naturalnego złota.

I teraz przychodzi do nas nowoczesny Różokrzyż i mówi o boskiej alchemii. Co to oznacza?

Pierwotna istota boska już ze swej natury posiada wieczne życie, świetliście doskonały stan zdrowia i doskonałe warunki zewnętrzne. Jeżeli człowiek jest wszechmocny, wówczas wytwarzanie złota z ołowiu czy miedzi jest bardzo proste, a dokonywanie cudów jest kwestią rutyny. Z drugiej strony widzimy, że fizyka jak również i chemia, dla wielu ludzi straciły swój urok z powodu przeprowadzania wielu groźnych eksperymentów. Można tutaj dla przykładu wymienić eksperymenty atomowe, zanieczyszczenie środowiska chemikaliami i związaną z tym, coraz bardziej widoczną bezradność medycyny. Jak więc ma się sprawa z boską alchemią? Jaki jest jej cel i jaki plan leży u jej podstaw?

Jako ludzie urodzeni w tej naturze, mimo wielkiej pojemności naszego mózgu i olbrzymiej wiedzy całej ludzkości, znamy tylko bardzo małą część tej cudownej planety, którą nazywamy Ziemią. Nawet ta część wszechświata, o której możemy dowiedzieć się trochę więcej przy pomocy najbardziej precyzyjnych aparatów, jest dla nas tylko w tym stopniu pozna-

walna, w jakim możemy ją postrzegać przy pomocy naszej trójwymiarowej świadomości i to postrzeganie potem także wobec innych zweryfikować. Mimo to mówimy o boskiej zasadzie życiowej, która pogrążona jest w głębi naszej dzisiejszej egzystencji i zgodnie z nauką gnostyczną składa się z koncentracji wodoru, który nie pochodzi z ziemskiej natury.

Czy mówienie o boskim wodorze jest profanacją? Absolutnie nie, ponieważ istnienie świętych i nieświętych pierwiastków wynika z nauki o dwu ładach natury. Pozwala nam to widzieć we właściwym świetle wszystkie toksyczne i niegodne stany przejawiające się w tym świecie i w tym życiu. Na podstawie nieświętości tych stanów, stworzonych przez samą ludzkość, rozpoznajemy, że nie powstały one z woli Boga, lecz jednak zostały dopuszczone przez Niego. Świat i życie są więc szkołą dla istności nieposłusznych względem Planu Boga. Szkoła ta nie jest obozem karnym, lecz instytucją wychowawczą, a nawet miejscem łaski.

U poszukującego człowieka zawsze żywym pozostało wyobrażenie, że może istnieć święta, uświęcona materia ziemska oraz nieświęta materia. Człowiek zawsze usiłował wyodrębnić wśród materii codziennego użytku określone materiały, płyny czy przedmioty oraz otaczał je blaskiem, nimbem, sławą świętości. Zwróćmy uwagę na wodę święconą, święty olej i święte wino. Pomyślmy o relikwiach, miejscach pielgrzymek, o świętych górach i o mężczyznach i kobietach mających święte powołanie. Nawet dzieci przeznaczają się do takiej wzniosłej drogi życiowej. Jest mowa także o Ziemi Świętej, a nawet o Świętej Wojnie. Jednak mimo tych wszystkich

świętych spraw, ludzkość pogrąża się coraz bardziej w przepaść szatańskiego upadku. Czyni to, jakby była oślepią, nierozumna, w desperacji i bez możliwości ratunku. I oto święty Różokrzyż twierdzi, że u podłoża naszej cudownej, siedmiokrotnej i siedmiowymiarowej planety leży boska formuła alchemiczna. Jest to formuła, która przedstawia klucz do planu, do celu tworzenia. Na różnorodnych płaszczyznach boskiego życia dokonuje się rozwój działań, zmierzających do urzeczywistnienia tej formuły. Formuła ta jest ustanowiona przez boskiego Ducha, w powiązaniu z objawieniem w prasubstancji, przez nią i wraz z nią.

Prasubstancja wypełnia olbrzymią, nieskończoną przestrzeń interkosmiczną, wieczne morze boskiej pełni życiowej. Jest ona tą powszechną *materia magica*, z której pomocą możliwe jest wszelkie objawienie. W tym samodzielnym źródle znajdują się wszystkie pierwiastki, materiały i moce w postaci jeszcze niezwiązanej. W powszechnym morzu wód życia objawia się więc to, co określamy zwykle „Wielkim Oddechem”. Jest to nierozpoznawalny Duch, który porusza fale wód, prowadzi je i ponagla do objawienia. Kiedy „Wielki Oddech” porusza wodami prasubstancji, wówczas widzimy, jak najpierw powstaje pierwotna dusza, formuła, alchemiczny plan objawienia. Dusza jest więc zasadą objawienia w prasubstancji. Ta zasada duszy jest ogniem, wzniesionym w prasubstancji przez Ducha. Widzimy tu w akcji trzy z czterech pierwotnych żywiołów: ogień, Wielki Oddech, czyli powietrze, i Żywą Wodę. Te trzy żywioły muszą w końcu doprowadzić do urzeczywistnienia czwartego żywiołu, czyli formy – Nieba–ziemi. Dusza jest ogniem, jest formą ognistą. Dlatego mówimy niekiedy o ogniu duszy, o ogniu węzowym, o ognistej zasadzie duszy. W naszym polu istnienia znajduje się bardzo subtelny eliksir, gaz. Jest to znany gaz – wodór, pierwszy w tabeli pierwiastków.

Wodór zawarty jest w bardzo wielu substancjach złożonych. Zwróćmy tu uwagę na węglowodór, wodę i jej trzy stany skupienia, kwasy i zasady. Moglibyśmy sparafrazować słowa z Biblii: „Na początku był

wodór”. Byliśmy poruszeni tym, że Hoimar von Ditfurth pod takim właśnie tytułem opublikował książkę, w której na podstawie wiedzy przyrodniczej, w zaskakujący sposób zostało potwierdzone wiele z tego, co znane jest w kręgach ezoterycznych. Aksjomat różokrzyżowców, wspomniany w *Fama Fraternitatis* mówi: *Nie ma pustej przestrzeni*. Prawdziwość tego aksjomatu potwierdza fakt, że wszędzie jest obecna prasubstancja. Historia wszechświata jest historią rozwoju tego, co było na początku. To, co nazywamy naukami przyrodniczymi, zajmuje się wszystkim, co zdarzyło się od tego czasu i co powstało z wzajemnego oddziaływania w czasie i przestrzeni pomiędzy wodorem i wszystkimi powstałymi z niego związkami. Od prapoczątku to wzajemne oddziaływanie rozwijało się pod wpływem praw natury. Nauki przyrodnicze usiłują zrozumieć i stopniowo zrekonstruować to wzajemne oddziaływanie, które przebiega według niezmiennych, stałych reguł.

Ale gdzie te reguły mają swoje podstawy? Dlaczego są takie a nie inne? Jak to jest możliwe, że tak pozornie prosto zbudowany atom wodoru, zawiera w sobie pełne spektrum możliwości dla budowy całego wszechświata? Na te pytania nauki przyrodnicze nie potrafią udzielić odpowiedzi, ponieważ także same nauki przyrodnicze powstały dopiero w związku z tymi regułami i trudno im pytać o swe przyczyny. Natrafiają tutaj na sprawy zasadniczo niezgłębione. Atom wodoru i prawa natury nie mogą być przedmiotem rozważań nauk przyrodniczych. Patrząc bezstronnie, są one widzialnym znakiem faktu, że nasz świat posiada początek, który nie może być w samym sobie.

Z chronologicznego punktu widzenia, pierwszym skutkiem tych cudownych właściwości atomu wodoru było powstanie co najmniej 91 innych pierwiastków (bardziej skomplikowane zbudowanych i cięższych). Te pierwiastki mogły powstać dzięki procesowi, który rozegrał się w centrum pierwszych gwiazd, powstałych z wodoru prapoczątku. W ich wnętrzu cięższe pierwiastki zostały stopniowo niejako stopione ze sobą na poziomie atomów, a potem, przez potężne

eksplozje gwiazdne, ponownie oddane wolnej przestrzeni. Z tej materii, która zawiera wszystkie istniejące dzisiaj pierwiastki, w nieskończenie długim rozwoju powstały w końcu także systemy planetarne: gwiazdy, które są otoczone znacznie mniejszymi, ostygłymi ciałami niebieskimi.

Jeżeli pierwotna, pierworodna dusza zachowuje się harmonijnie wobec swego boskiego Stwórcy, wobec Wielkiego Oddechu, wówczas objawienie wyda na świat to, co gnostycy nazywają „manasem”, czyli pierwotną istotę ludzką.

Jednakże nasza dzisiejsza dusza nie jest tą pierwotną duszą, lecz zasadą wodoru ziemskiej natury, odszczerpieniem od praduszy, jest zasadą duszy całkowicie dostrojona do tej natury i dającą się wyjaśnić na jej podstawie. Jesteśmy urodzeni w materii i nasze dzisiejsze objawienie jest śmiertelne. Dlatego też zasada duszy narodzona w materii musi być unicestwiona, aby z Wielkiego Oddechu mogła odrodzić się pierwotna dusza. Dopiero wtedy będziemy mogli być ponownie nowymi „pierwszymi ludźmi”.

Z tego też powodu Jezus Chrystus zwraca uwagę na transfigurację, czyli odrodzenie duszy. Ci, którzy odrodzili się według starej boskiej zasady ognia, nazywani są dwukrotnie narodzonymi. Kto nie będzie mógł święcić tych narodzin, ten nie będzie oglądał Królestwa Boga. Jedyne ognista dusza, odrodzona przez Wielki Oddech z Wody i Ducha, kładzie podwaliny dla nowego nośnika, dla Nowej Ziemi w mikrokosmosie.

Konstatacja mogłaby być taka: Każdy śmiertelnik pochodzący z tej natury jest żywą bombą wodorową, która pędząc i eksplodując, rozwija się w piekło przerażenia tak długo, aż całość, aż cały ten kolektyw, rozżarzy się jak ognisty piec i strawi wszechświat. Tu dochodzimy do istoty naszych wywodów. Musimy rozważać te sprawy na spokojnie i nie pozwolić porwać się falom emocji, powstającymi z „ja”, które czuje się zagrożone ze wszystkich stron.

Kiedy w prasubstancji zostanie rozpalony ogień duszy, to wówczas, według określonej formuły, powstanie z tego koncentracja wodoru. Pamiętajmy, że atom

wodoru nie może istnieć sam dla siebie, lecz że zawsze jest mowa o H_2O , o dwu-jedni. Doprowadza to ten zarodek do stale postępującego objawienia zasady, która pozwala domyślać się, że prawdziwy człowiek jest istotą samotwórczą, zawierającą w sobie obydwa bieguny niebiańskiego człowieka. Zaprawdę „na początku był wodór”! Następnie zostaje uwolniony drugi pierwiastek, tlen. Wodór pali się w tlenie, tak jak na przykład także w naszym ciele przez wdychanie dochodzi do utleniania (oksydacji), przy czym krew, jako pośrednik, transportuje tlen do różnych tkanek, tam go oddaje i jako produkt spalania otrzymuje z powrotem dwutlenek węgla. Ten z kolei wydychany jest przez płuca i wchłaniany przez świat roślinny. Świat roślinny ze swej strony oddaje nam następnie mało wartościowy tlen w charakterze wymiany za wydalany przez nas, również mało wartościowy dwutlenek węgla. Zawiera on eteryczne piętno stanu naszej własnej istoty wewnętrznej, który to stan ogólnie mówiąc, nie jest najlepszy. Dwutlenek węgla powstaje więc jako produkt wydychania ludzi i zwierząt oraz przez rozkład ciał organicznych. Z tego powodu nasza atmosfera zawierałaby coraz więcej dwutlenku węgla, co byłoby fatalne, ponieważ ogień jest gaszony przez dwutlenek węgla. Jednakże tu przychodzi nam z pomocą świat roślinny – przynajmniej wtedy, kiedy go nie niszczymy asfaltem i betonem! Świat roślinny zapobiega więc temu, abyśmy dosłownie nie udusili się kiedyś produktami naszych własnych procesów życiowych. Na wolnym powietrzu i w naszych domach drzewa i rośliny wdychają nasze odpady w postaci dwutlenku węgla i oddają nam w zamian za nasz zużyty dwutlenek węgla – tlen. Tlen ten jednakże nie jest pełnowartościowy. Jest on podobny do eteru świetlnego, jed-

Rezultatem wielkiego dzieła w alchemicznej sztuce jest między innymi równowaga przeciwieństw, na którą wskazuje połączenie czerwonego drzewa słonecznego z niebieskim drzewem księżycowym, które złączone są pośrodku postacią hermafrodytyczną. Księga Świętej Trójcy (Buch der heiligen Dreifaltigkeit), z lat około 1410-1419, obecnie znajdująca się w Berlinie.



Ignis .i.
rubedo

Aqua .i. albedo

hic oleū
oruenet

Estan
tes fratres et p̄ et mas
duco hermet̄ mercuri
noster

Et oleū
oridēt̄



nak jest ciemniejszy i o niższych wibracjach. Łączy się on ponownie z tlenem z atmosfery, a my znów wdychamy tę mieszaninę, i tak zamyka się ten degeneratywny obieg.

Jeśli już teraz zrozumieliśmy, jak dosłownie zatrzymamy życie sobie wzajemnie i naszym współlistom, wtedy może wyłonić się pytanie: jak można się z tego wydostać? Pragniemy więc wszystkim zainteresowanym przedstawić kilka informacji, pochodzących z nauki Różokrzyża.

Kiedy koncentracja wodoru wchodzi w związek z tlenem, to powstaje proces spalania i w normalnych warunkach powinna powstać eksplozja. Tej eksplozji zapobiega azot, który działa regulująco. Azot posiada dwie zasady sił: jedna z nich ma moc opóźniającą, a druga podtrzymującą. Dlatego też atmosfera dialektycznej ziemi zawiera około 80% azotu. Ta zdolność podtrzymywania sprawia, że ten świat jest jednocześnie miejscem łaski, w którym miliony istotności otrzymują wciąż od nowa pomoc, nowe szanse i możliwości w zakresie odnalezienia drogi powrotnej. Tak więc tego świata nie możemy uważać tylko za obóz karny dla „recydywistów” mikrokosmicznych, lecz za wciąż od nowa wyciąganą pomocną dłoń, aby uratować tych wszystkich, którzy według swej najgłębszej istoty pragną tego ratunku.

Jednakże najpotężniejszą moc stałości wykazuje Gnoza, która przeprowadza swój plan ratunkowy i swój plan tworzenia, najchętniej z nami i przez nas, ale też bez nas i dla innych, którzy są bardziej otwarci i bardziej ognistego ducha.

Istnieje wobec tego azot i tlen o znacznie wyższych wibracjach, aniżeli nam znane, podobnie jak nasz atom iskry Ducha jest koncentracją świętego wodoru. Ogień, który powstaje przez zetknięcie się wodoru i tlenu, zostaje skierowany na właściwe tory przez azot. Cały ten proces realizuje się na wszystkich płaszczyznach za pomocą czwartego pierwiastka: węgla, który dba o objawienie formy, kształtu. Węgiel jest siłą krystalizującą, która jednak występuje na wszystkich poziomach wibracyjnych. Tworzy on podstawy wszelkiej materii organicznej

i jest elementem, z pomocą którego mogą powstać wszystkie wyobrażalne i niewyobrażalne formy.

Istnieją więc:

1. Podstawowy żywioł ognia: wodór. Lotny, nieuchwytny a mimo to niezbędnie konieczny do objawienia każdego życia. Niekiedy niebezpieczny, powoduje niszczące eksplozje, jest jednakże tym żywiołem, który zawiera w sobie boski początek i triumfalny koniec.
2. Podstawowy żywioł zapalający: tlen. Bez niego nie jest możliwy żaden proces życiowy. Tlen jest czynnikiem utrzymującym Żywą Wodę i Żywe Światło, życiodajną atmosferę, zdrową tkankę i procesy przemiany materii bez zakłóceń. Według swego najwyższego aspektu zawiera on symptomy Świętej Aktywności Ducha oraz pocieszającą moc czynu.
3. Podstawowy żywioł objawienia, żywioł nadający kształt: węgiel. Jest on wykonawcą planu, jest rezultatem, urzeczywistnieniem.
4. Plan, który leży u podstaw tych trzech współdziałających żywiołów, rodzaj, jakość, ewentualnie boskie lub lucyferyczne pochodzenie tego wszystkiego staje się widoczne przez siły czwartego żywiołu: jest nim odsłaniająca siła łaski – azot. Azot jest żywiołem dominującym, opóźniającym, regulującym, przechwytyującym i kierującym – w swym najwyższym aspekcie jest siłą miłości Chrystusa.

Przy pomocy tych czterech żywiołów dokonuje się boska alchemia. Z tych czterech żywiołów i dzięki nim egzystuje każdy kosmos i każdy mikrokosmos. Nasza pełna zdziwienia i zdumienia świadomość wyciąga z tego wnioski, że każda pierwotna dusza żyła dzięki Boskiemu Oddechowi i z Boskiego Planu, i że dlatego także każdy pratypan tego planu, jako żywa, bezgrzeszna i wypełniona przez boską siłę tworzenia formuła, zachowana dla każdej istotności, posiada swoje miejsce pobytu w ziemskiej sferze pratypanów. Należymy więc do systemów, które żyją ze złożonego systemu planetarnego, który nazywamy Kosmiczną Siedmiokrotnością. Nasza siedmiokrotna planeta prze-



chowuje wszystkie te boskie skarby w swoim łonie, z którego będziemy musieli je ponownie wydobyć na światło dzienne.

Także serce Ziemi składa się z koncentracji wodoru. Jego promieniowanie wznosi się z jednego z biegunów jako prastary pierwotny ogień duchowy i rozprzestrzenia się w naszej atmosferze. W podobny sposób wznosi się prąd życiowy z ponownie wezwanej do aktywności róży serca, który ponad ognistym kręgiem szyszynki wypełnia atmosferę mikrokosmosu. Istnieje więc świadectwo „w obłokach nieba”, tak samo w skali makro, jak i w mikro, tak samo na górze, jak i na dole. Jest to żywe promieniowanie Chrystusowe, które może być wchłonięte z naszej atmosfery poprzez oddychanie za pośrednictwem reagującej selektywnie, rozwijającej się nowej świadomości Duszy, promieniowanie, które wypełni cały system. *Hora est!* Czas nadszedł! Jest to wezwanie, wyrok i jednocześnie okrzyk radości. Nasza dialektyczna atmosfera życiowa składa się w czterech piątych z azotu. Nie jest to już jednak boski pierwiastek sterujący, lecz azot w zdegenerowanej postaci: prawdziwa siła śmierci i krystalizacji. Siła ta, z szatańską wytrwa-

łością i opóźniającym działaniem, może nas wiązać z niekończącymi się obrotami koła przez sfery dialektyczne. A my? My spożywamy ten dialektyczny azot w postaci białka i to niezależnie od naszej możliwie biologiczno-dynamicznej diety.

W tej naturze nie ma ani czystego pożywienia, ani czystego powietrza. Żyjemy i oddychamy w polu zła, więc jedząc posiłki także czerpiemy z tego pola. Robimy to przy pomocy noża i widelca, w małych kąskach, każdy według swojego sposobu odżywiania, aby wreszcie, w trwającym długo procesie umiarkowania, udusić się azotem.

Co tkwi w tej nazwie? W języku niemieckim słowo azot to *Stickstoff*. Pochodzi ono z połączenia słów *ersticken* (dusić, dławić) i *Stoff* (substancja, materia), co w dosłownym tłumaczeniu brzmi: dusząca substancja. Wiemy teraz, co nazwa ta ma nam do powiedzenia i może zrozumiemy, jak nadzwyczaj pilną koniecznością jest żyć, oddychać i odżywiać się czterema Świętymi Pokarmami w pierwotnym, podstawowym polu siły Chrystusowej. Wszyscy jesteśmy zaproszeni i wzywani do tego cudownego odżywiania. ✪

Posłuchaj zatem, mój Synu, jak ma się do siebie Bóg i Wszechświat; Bóg, wieczność, świat, czas i stawanie się.

Bóg stwarza wieczność, wieczność stwarza świat, świat stwarza czas, a czas stawanie się.

Dobro, piękno, szczęście i mądrość tworzą niejako istotę Boga. Istotą wieczności jest niezmienność, istotą świata jest ład, istotą czasu jest zmienność, a istotą stawania się jest życie i śmierć.

Duch i dusza są aktywną, objawiającą siłą Boga. Trwałość i nieśmiertelność są skutkami wieczności, a skutkiem świata jest powrót do doskonałości i uwolnienie się od natury. Powiększanie i zmniejszanie są skutkami czasu, stawanie się ma jako skutek właściwość.

Wieczność zatem jest w Bogu, świat w wieczności, czas w świecie, a stawanie się – w czasie.

Podczas gdy wieczność spoczywa wokół Boga, świat porusza się w wieczności, czas dokonuje się w świecie, a stawanie się następuje w czasie.

Bóg jest więc źródłem wszystkiego co stworzone, istotą stworzonego jest wieczność, a świat jest ich materią.

Wieczność jest potencjalną siłą Boga. Dziełem Wieczności jest świat, który nie znał początku, lecz jest w nieustannym stawaniu się, dzięki działaniu wieczności. Dlatego też nic, co jest w świecie, nigdy nie przemienie, bowiem wieczność jest nieprzemijalna, ani też nic nigdy nie zostanie zniszczone, ponieważ świat jest całkowicie otoczony wiecznością.